

GERARD SIWEK CSsR

DUCHOWOŚĆ GŁOSICIELI EWANGELII

SPIRITUALITY OF EVANGELISTS

A b s t r a c t. The aim of the paper is to present the basic content of the spirituality of evangelists contained in the fifth chapter of the Apostolic Exhortation of Pope Francis *Evangelii gaudium*. On the first point, “The concept of spirituality,” it was noted that it focuses on its Christian meaning or relationship with the Holy Spirit. The second point, “The specificity of the spirituality of evangelists,” sought to show characteristics of the spirituality of evangelists mentioned by Pope such as driving through the Holy Spirit, communion with the word of God, union with Christ, the love of the people and pray for him and the personality of the wanderer. In the third point, “The association of the spirituality with the proclamation of the Gospel” cited by Francis sought to justify stressed because of the relationship of spirituality to the efficacy of evangelization. It turned out that it boils down to: motivate the proclamation of the Gospel, providing power to him, bestowal of serenity. The last point highlights recalled by the Pope, this time from the point of view of evangelizers, ways of deepening spirituality. After mobilizing evangelizers to care for their spiritual, by reference to the relationship between the holiness of evangelist and the effectiveness of his ministry, Pope recommendations boil down to pray as part of their comprehensive formation.

Key words: Pope Francis, evangelization, spirituality, preacher.

Poświęcenie duchowości głosicieli Ewangelii osobnego rozdziału adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* (EG) dowodzi, jak wielkie znaczenie przywiązuje do niej papież Franciszek. Dowodzi również, że pragnie on odpowiedzieć na sugestie wyrażone podczas synodu poświęconemu nowej ewangelizacji¹. Mówiono tam między innymi o doświadczeniu kontemplacji jako niezbywalnym wymiarze świadectwa. Podkreślano, że jeśli „chrześci-

Dr hab. GERARD SIWEK CSsR – wykładowca homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie, emerytowany pracownik naukowy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, współtwórca i pierwszy redaktor serii wydawniczej „Redemptoris Missio”; adres do korespondencji: 33-170 Tuchów, ul. Wysoka 1; email: siwek@2be.pl

¹ XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej* (7-28 października 2012).

janin ma mieć coś do powiedzenia w tym świecie, to musi czerpać odpowiedzi na pytania, jakie stawia świat, trochę z innego źródła niż to, z którego wszyscy piją”². Nowa ewangelizacja jawiła się jako zadanie przede wszystkim duchowe chrześcijan mających doświadczenie Bożej miłości i dążących wytrwale do zbawiania³.

Do sugestii synodu papież Franciszek podchodzi swobodnie, odwołując się często do własnego przekonania, że w braku właściwej duchowości, tkwią korzenie wielu niedostatków ewangelizacji, takich jak: ideologizacja chrześcijaństwa, moralizatorstwo, negatywizm, pesymizm, funkcjonalizm, populizm itp.

Papież Franciszek otwarcie też oświadcza, że nie ma zamiaru przedstawić pełnej syntezy duchowości chrześcijańskiej, a jedynie podać kilka osobistych refleksji odnoszących się do ducha nowej ewangelizacji (EG 260)⁴. W jego refleksjach zawiera się tradycyjne nauczanie Kościoła, zwłaszcza przypominane przez jego poprzedników, do których się odwołuje.

Nas tutaj interesuje głównie to, co z owego dziedzictwa uznaje on za war- te przypomnienia, zaakcentowania, uaktualnienia, zwłaszcza z punktu wi- dzenia ewangelizatorów, mimo że mogłoby uchodzić za powszechnie znane.

Myśli papieża dadzą się skoncentrować wokół pojęcia duchowości, specyfiki duchowości ewangelizatora, związku duchowości z dziełem ewange- lizacji oraz sposobów jej pogłębiania.

1. POJĘCIE DUCHOWOŚCI

Charakterystyczne, że w adhortacji, również w analizowanym jej rozdzia- le, bardzo rzadko pojawia się rzeczownik „duchowość” (hiszp. *espirituali- dad*), o wiele częściej przymiotnik „duchowy” (hiszp. *espirituale*), najczęś- ciej natomiast odniesienie do Ducha Świętego (hiszp. *con Espíritu Santo*). Łatwy stąd wniosek, że papież, unikając zbędnych spekulacji, odwołuje się wprost do chrześcijańskiego jej rozumienia – jako „życia z ducha”, ozna- czającego zarówno „najbardziej wewnętrzny związek z Bogiem, świadomą subiektywną postawę wobec obecnego w człowieku Ducha Świętego, jak

² Por. G. Ryś, K. Strączyk. *Kościelna wiosna*. Kraków: Znak 2013 s. 228.

³ Por. W. Broński. *Nowa ewangelizacja w służbie przekazu prawd wiary chrześcijańskiej*. „Studia Pastoralne” 9:2013 nr 9 s. 135.

⁴ Cyfry oznaczają punkty adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie według drugiej, poprawionej edycji Wydawnictwa M (Kraków 2013).

i zorientowaną na bliźnich praktykę wiary”⁵. Dla papieża duchowość jest po prostu otwarciem się na działanie Ducha Świętego (EG 259).

Okazuje się on w tym kontynuatorem myśli św. Jana Pawła II, który w encyklice o Duchu Świętym *Dominum et Vivificantem* (DV) stwierdza: „Pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli «duchowy». Dzięki udzielaniu się Boga, duch ludzki, który «zna to, co ludzkie» , spotyka się z «Duchem, który przenika głębokości Boże» (por. 1 Kor 2, 10 n.) *W tym Świętym Duchu*, który jest Darem przedwiecznym, *Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka*, dla ducha ludzkiego. Ukryte tchnienie Ducha Bożego powoduje, iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego, i uświęcającego samootwarcia się na Boga. Dzięki łasce uczynkowej, która jest darem Ducha Świętego, człowiek wchodzi w *nowość życia*, zostaje wprowadzony w Boży i nadprzyrodzony jego wymiar” (DV 58).

Kiedy papież Franciszek nawiązuje do obiegowego wyrażenia „posiadanie ducha”, oznaczającego wewnętrzne poruszenie, impuls, motywujące do działania, to jedynie po to, by je pogłębić w zastosowaniu do dzieła ewangelizacji. Jeśli bowiem ma ono być ewangelizacyjne, musi odnosić się do Ducha Świętego, który jest duszą ewangelizującego Kościoła, dlatego w sercu ewangelizatora powinien „zarzyć się ogień Ducha” (EG 261).

Papież nie omieszka także przestrzec ewangelizatorów przed, wspomnianymi na synodzie, pojęciami duchowości rozmytej, powierzchownej, prowadzącymi do zastępczych form przynależności religijnej⁶. Od siebie przestrzeże ich przed skupianiem uwagi na sobie, na swoich duchowych przeżyciach, względnie na akcjach pastoralnych nie zmierzających do przemiany serca; przed tendencjami mistycznymi, pozbawionymi zaangażowania społecznego i misyjnego jako propozycjami częściowymi, dezintegrującymi, docierającymi jedynie do małych grup. Uzna je wręcz za okaleczające Ewangelię, a więc nie do pogodzenia z wymogami miłosierdzia, a nawet z logiką Wcielenia. Przestrzega więc przed traktowaniem chwil modlitwy jako usprawiedliwienia braku zaangażowania misyjnego (EG 262).

⁵ H. Vorgrimler. *Nowy Leksykon Teologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów „Verbinum”. 2005 s.78.

⁶ Por. Broński. *Nowa ewangelizacja w służbie przekazu prawd wiary* s. 129.

2. SPECYFIKA DUCHOWOŚCI GŁOSICIELI EWANGELII

W omawianym rozdziale adhortacji papież zwraca również uwagę na przymioty, jakimi powinna wyróżniać się duchowość głosicieli Ewangelii, a mianowicie:

PROWADZENIE PRZEZ DUCHA. Za podstawowy z nich uważa otwarcie się na działanie Ducha Świętego (EG 259). Dotyczy to każdego chrześcijanina, tym bardziej jednak duchownego, który dzięki namaszczeniu Ducha Świętego, podobnie jak Jezus Chrystus, poczyną się i działa Jego mocą. Stąd słusznie nazywany bywa „duchownym”, czyli człowiekiem Ducha Świętego, a niekiedy wprost „drugim Duchem” (*sacerdos alter Spiritus*)⁷.

Nic zatem dziwnego, że głoszonemu przez niego słowu powinno towarzyszyć poddanie się działaniu Ducha⁸. Papież Paweł VI w adhortacji o ewangelizacji *Evangelii nuntiandi* (EN) przypomina, że Duch Święty jest głównym sprawcą całego dzieła ewangelizacji (por. EN 75).

Papież Franciszek pisze, że owocem zaufania Duchowi Świętemu staje się ofiarowanie Mu siebie do dyspozycji w charakterze narzędzia (por. Rz 12, 1), ze wszystkimi swoimi zdolnościami (EG 145). Tylko wówczas bowiem Duch Święty, podobnie jak w początkach Kościoła, i dziś będzie działał w głosicielu Ewangelii i „podsuwał mu słowa, jakie tylko On jeden może poddać” (EG 151).

Ewangelizator powinien więc z pełnym zaufaniem pozwolić się prowadzić Duchowi, rezygnując z własnych kalkulacji, aby On go oświecał, kierował nim i pobudzał tak, jak tego pragnie, gdyż On dobrze wie, co jest w danej chwili najbardziej potrzebne. Podobna postawa pozwoli ewangelizatorom uniknąć pogoni za widzialnymi rezultatami swej posługi, by „być płodnymi w sposób tajemniczy” (EG 280).

OBCOWANIE ZE SŁOWEM BOGA. Franciszek domaga się wręcz, by „pozwoić się zranić temu Słowu, które zrani innych, ponieważ jest to Słowo żywe i skuteczne, które jak miecz obosieczny «przenika aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca» (Hbr 4, 12)” (EG 150).

⁷ L. Pintał. *W przestrzeni kaznodziejskiej tożsamości*. „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne” 3 (58):2011 s. 213.

⁸ Por. S. Dyk. *Ewangelizacyjny charakter przepowiadania słowa Bożego*. „Przegląd Homiletyczny” 5-6:2001-2002 s. 27.

Nie wystarczy zatem jedynie wsłuchiwać się w Słowo, zgłębiać jego treść, ale trzeba otworzyć się na nie, zamieniać je w modlitwę, aby przeniknęło nie tylko rozum, ale wzięło w posiadanie całe jestestwo głosiciela. Trzeba mu modlić się Słowem, by nie stać się „fałszywym prorokiem, oszustem lub pustym szarlatanem” (EG 151).

Zgodnie z tradycją wywodzącą się od św. Tomasza z Akwinu, *contemplata aliis tradere*, papież wskazuje na potrzebę szczególnego rodzaju modlitwy, jaką jest kontemplacja Słowa. Nie powinna ona, być dorywcza, funkcjonalna, czyli związana z przygotowaniem konkretnego kazania, ale codzienna; wypływać z „ducha kontemplatywnego”, umożliwiającego czytanie Ewangelii nie tylko umysłem, ale i sercem (EG 264).

Proponowaną przez papieża metodę medytacji nazywa się niekiedy „bezelową”, ponieważ nie jest obciążona sytuacją przygotowywania homilii, ale skoncentrowana na samym słuchaniu Słowa oraz otwieraniu się na jego przyjęcie. Taka kontemplacja nie jest łatwa, gdyż wymaga czegoś jak nigdy dotąd trudnego, a mianowicie zdolności do wyciszenia się, zapewnienia sobie milczenia, które bywa nazywane „łonem słowa”⁹.

Nie mniej jednak praktyka owej kontemplacji umożliwia przekazywanie słuchaczom własnego duchowego doświadczenia wiary, co zapewnia głosicielowi autorytet, wiarygodność, skuteczność, czyli przymioty związane zawsze z przekazywaniem tego, co stało się już jego udziałem¹⁰.

Dlatego przypomina się dziś coraz głośniejsze, że ewangelizowanie nie może ograniczać się do skomunikowania się z adresatem na poziomie jego języka, wyobraźni i pojęć, lecz ma „wprowadzać go także w inny wymiar rzeczywistości”¹¹.

Papież nie ma co do tego wątpliwości, a dla umocnienia swego stanowiska odwołuje się do słów papieża Pawła VI z adhortacji o ewangelizacji, że ludzie wolą słuchać świadków: „«noszą pragnienie autentyczności. [...] Żądają głosicieli Ewangelii, którzy by mówili o Bogu znanym sobie i bliskim, jakby Go niewidzialnego widzieli» (EN 68)” (EG 150).

Właśnie dla urzeczywistnienia postulowanego przez papieża Pawła VI sposób głoszenia papież Franciszek wskazuje na medytację, dzięki której Słowo Boże przenika nie tylko umysł i serce głosiciela, ale pozwala zakosztować jego zbawczej roli w życiu (EG 264).

⁹ K. Müller. *Homiletyka na trudne czasy*. Tł. M. Mijalska. Kraków: Wydawnictwo M 2003 s. 205.

¹⁰ Tamże s. 240.

¹¹ Ryś, Strącek. *Kościelna wiosna* s. 57.

Pozornie niewyszukane wezwania Franciszka do kontemplacji Słowa są opatrnościowo aktualne, gdyż coraz częściej w praktyce kaznodziejskiej słowo Boże staje się wyłącznie „trampoliną”, służącą za odskocznnię do innego tematu: „jedno dwa zdania nawiązania do słowa Bożego, a później przeskakuje się bądź to w politykę, bądź w sprawy zupełnie świeckie, w ogóle nie związane ze słowem Bożym i sprawowanym misterium”¹².

ZJEDNOCZENIE Z CHRYSYTEM. Głosiciel Ewangelii, jeśli chce skutecznie pełnić swoje posłannictwo, powinien trwać w zjednoczeniu z Chrystusem, który „kroczy z nim, rozmawia a nim, oddycha z nim, pracuje z nim” (266).

Aby dopowiedzieć, że chodzi mu o Chrystusa żywego i obecnego, papież Franciszek odwołuje się do słów papieża Benedykta XVI, który w encyklice *Deus caritas est* stwierdza: „«U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej, czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie» (DC 1)” (EG 7).

W związku z tym powinnością głosicieli Ewangelii staje się pogłębienie wiary w tajemnicę Chrystusowego zmartwychwstania. Papież Franciszek przypomina więc, że nie należy ono do przeszłości, ale jest stale obecne i przenika świat swoją życiodajną mocą (EG 276). Staje się przy tym źródłem tak potrzebnej ewangelizatorowi nadziei. Pozwala mu bowiem zauważyć, że królestwo Boże jest już obecne w świecie w postaci ziarenek mających wydać z siebie wielką roślinę. „I nawet gdyby zostały ścięte, wyrastają na nowo, ponieważ zmartwychwstanie Pana przeniknęło już ukryte wątki historii, ponieważ Jezus nie zmartwychwstał na próżno. Nie bądźmy – wzywa papież – na uboczu tego marszu żywej nadziei!” (EG 278).

Zjednoczenie z Chrystusem, jakiego od głosicieli Ewangelii wymaga Franciszek, przywołuje na pamięć słowa Benedykta XVI wypowiedziane w katechezie z dnia 10 kwietnia 2010 r.: „Nauczanie, do którego przekazywania powołany jest kapłan, prawdy wiary powinny być przyswojone i przeżywane na intensywnej osobistej drodze duchowej tak, aby kapłan naprawdę wszedł w głęboką wewnętrzną komunię z samym Chrystusem”¹³.

UMIŁOWANIE LUDU. Umiłowanie ludu jest jednym z bardziej charakterystycznych przymiotów głosicieli Ewangelii, jakie wymienia papież Fran-

¹² W. Przyczyna. *Homilia pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II. Pytania – problemy – wyzwania*. Kraków: Wydawnictwo M 2013 s. 64.

¹³ <http://papiez.wiara.pl/doc/502322.Obowiazek-wiarnosci-Magisterium-Kosciola>

ciszek. Wynika ono nie z zalecanej w retorykach potrzeby znajomości adresatów dla pewniejszego zdobycia ich przychylności (*captatio benevolentiae*); nie z koncepcji przepowiadania jako interpretacji życia ludzkiego, zakładającej jego uprzednie poznanie¹⁴; nie z przekonania wielkich odnowicieli kaznodziejstwa, jakim był w wieku oświecenia m.in. św. Alfons Liguori (1696-1787), głoszących potrzebę zbliżenia ambony do ludu¹⁵, ale z przesłanek teologicznych.

Papież Franciszek odwołuje się wprost do Chrystusa, który nie chce, żebyśmy byli „jak książęta spoglądający z pogardą, ale jak ludzie należący do ludu” (EG 271). Pragnie bowiem za naszym pośrednictwem zbliżyć się do niego: „Bierze nas z ludu i do niego posyła, tak że nie można zrozumieć naszej tożsamości bez przynależności do niego” (EG 268).

Jest w tym wierny przekonaniu Jana Pawła II z adhortacji apostołskiej o formacji kapłanów we współczesnym świecie, że życie duchowe sprawujących posługę kapłańską w Nowym Testamencie powinna cechować postawa służby Ludowi Bożemu (por. PDV 21).

Papież Franciszek cytuje też bliskie sobie słowa Benedykta XVI z encykliki *Deus caritas est*, że „«zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga» (DC 16)” (EG 272).

Bliskość z ludem nie jest więc dla papieża Franciszka zabiegiem metodycznym, ale wartością samą w sobie. Warunkiem spotkania Boga, bo kto nie miłuje brata, „«żyje w ciemności» (1 J 2, 11), «trwa w śmierci» (1 J 3, 14) i «nie zna Boga» (1 J 4, 8)” (EG 272).

Wyływa ona z przekonania, że człowiek jest przedmiotem nieskończonej czułości Pana, że Jezus Chrystus przelał za niego swoją cenną krew, dlatego każdy człowiek jest „niezmiernym sacrum i zasługuje na naszą miłość i poświęcenie” (EG 274).

Do umiłowania ludu zobowiązują postać Ewangelizatora *par excellence*, Jezusa Chrystusa. Papież wzywa więc, abyśmy zafascynowani Nim integrowali się ze społeczeństwem, odczytywali jego troski, zaspakajali materialne i duchowe potrzeby, dzielili jego radości i smutki, angażowali się w budowę nowego świata (EG 269).

Zdecydowanie przestrzega przed koncepcją chrześcijaństwa zdystansowanego „do ran Pana”: „Jezus jednak chce – pisze papież – abyśmy dotykali ludzkiej nędzy, abyśmy dotykali cierpiącego ciała innych. Oczekuje, abyśmy

¹⁴ Por. Przyczyna. *Homilia pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II* s. 117.

¹⁵ Por. A. Liguori, *O głoszeniu Słowa Bożego*. Red. G. Siwek. Wyd. II poprawione. Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2010 s. 45.

zrezygnowali z poszukiwania osobistych lub wspólnotowych środków ochronnych, pozwalających nam zachować dystans w stosunku do istoty ludzkiej udręki, tak abyśmy rzeczywiście chcieli wejść w kontakt z konkretnym życiem innych i poznali moc czułości. Gdy to czynimy, życie zawsze się nam komplikuje, lecz przeżywamy głębokie, cudowne doświadczenie bycia ludem, doświadczenie przynależności do ludu” (EG 270).

MODLITWA ZA LUD. Słowa papieża o potrzebie modlitwy za lud przypominają zalecaną od dawna w homiletyce modlitwę kaznodziejów za adresatów głoszonego słowa¹⁶. Papież skupia się jednakże na modlitwie ewangelizatora za ewangelizowanych.

Zdaniem papieża modlitwa za lud służy ewangelizatorowi, gdyż sprawdza autentyczność jego kontemplacji, która bez pamięci o innych staje się oszustwem (EG 281), wzmagą gorliwość, czyniąc jego serce bardziej hojnym, otwartym, gotowym czynić dobro oraz dzielić życie z innymi (EG 282).

W treści modlitwy za lud zaleca zawrzeć dziękczynienie za ewangelizowanych. Jego konieczność uzasadnia powołaniem się na wyznania wielkiego ewangelizatora narodów, św. Pawła Apostoła, wyrażone słowami: „«Na samym początku składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich» (Rz 1, 8); «Dziękuję Bogu mojemu, *ilekroć* was wspominam» (Flp 1, 3)” (EG 282).

Z form modlitwy w szczególny sposób poleca modlitwę wstawienniczą, pięknie uzasadniając jej wartość: „Wstawiennictwo jest jak «zaczyn w łonie Trójcy Świętej». Jest zanurzeniem się w Ojcu i odkryciem nowych wymiarów, oświecających konkretne sytuacje i zmieniających je. Możemy powiedzieć, że serce Boga wzrusza się przez wstawiennictwo, jednak w rzeczywistości On zawsze trzyma nas za rękę, a naszym wstawiennictwem możemy osiągnąć to, że Jego moc, Jego miłość i Jego wierność jeszcze wyraźniej objawiają się Jego ludowi” (EG 283).

OSOBOWOŚĆ WĘDROWCA. Posiadanie cech osobowych wędrowca papież Franciszek uzasadnia wpisaniem się funkcji ewangelizatora w duchowość chrześcijańską, która ma charakter misyjny (EG 78), ujawnia „dynamizm wyjścia” (EG 20), postawę „bycia w drodze” (EG 23), znamię „opcji misyjnej” Kościoła (EG 27), owocuje duszpasterstwem w „kluczu misyjnym” (EG 33, 34, 35 i in.).

¹⁶ Por. J. T w a r d y. *Aby słowo wydało plon, o modlitwie głosiciela i słuchacza słowa Bożego*. Katowice–Ząbki: Księgarnia Św. Jacka–Apostolicum 2005 s. 47.

Papieżowi nie chodzi przy tym jedynie o praktykę ewangelizacji wędrowniej, czyli o wędrowność w sensie dosłownym, lecz również o „wędrowność” w sensie metaforycznym; o swego rodzaju duchowo-psychiczną „mobilność” jako nieodzowny przymiot osobowy ewangelizatora; o zdolność do rezygnacji z ustabilizowanego stylu życia, przekraczania zastanych schematów myślowych, wychodzenia poza utarte szlaki, wyzbywania się wygodnej pewności i obliczalności, odwagi ryzykowania sobą i swym życiem.

Ów „wędrowny” wymiar duchowości ewangelizatora, zapewne często zaniedbywany, jest dla papieża Franciszka tak ważny, że wzywa Ducha Świętego, by „przyszedł odnowić, wstrząsnąć, dodać Kościołowi zapału do odważnego wyjścia poza siebie, by ewangelizować narody” (EG 261).

3. ZWIĄZEK DUCHOWOŚCI Z GŁOSZENIEM EWANGELII

Papież Franciszek wzywa ewangelizatorów, by nie traktowali swej duchowości jako zbytecznego luksusu, nadobowiązkowego ćwiczenia, prywatnego hobby ani też jako celu samego w sobie, ale jako samo być lub nie być ewangelizacji. Odnosi się wrażenie, jakby niepokoiło go zjawisko ewangelizatorów jako „funkcjonariuszy” słowa, medialnych celebrytów, niecierpliwych poszukiwaczy sukcesu, utalentowanych populistów, zręcznych ideologów. Wykazuje więc związek duchowości i ewangelizacji, ich współzależność, niemalże synonimiczność.

MOTYWUJE DO GŁOSZENIA. Pozytywne skutki dojrzałej duchowości mają ujawniać się już na tak prozaicznej, wydawałoby się, płaszczyźnie, jak przygotowanie homilii, gdyż kaznodzieja, „który się nie przygotowuje, nie jest «duchowy»” (EG 145).

Dla podtrzymywania „żywego zapału misyjnego potrzebne jest – zaznacza papież – głębokie zaufanie do Ducha Świętego, który «przychodzi z pomocą naszej słabości» (Rz 8, 26)”. Wzywany zaś nieustannie „może uleczyć to wszystko, co nas osłabia w wypełnianiu zadania misyjnego” (EG 280).

Przekonanie papieża Franciszka koresponduje (bez wyraźnego odwołania) z przekonaniem Jana Pawła II wyrażonym w encyklice *Dominum et Vivificantem*, że „Duch Święty, daje o sobie znać – w swej najprostszej i najpowszechniejszej zarazem postaci, – w modlitwie [...] Przychodzi do serca ludzkiego wraz z modlitwą. W modlitwie objawia się On przede wszystkim jako Dar, «przychodzi bowiem z pomocą naszej słabości» (Rz 8, 26)” (DV 65).

Papież Franciszek, także w zalecanej ewangelizatorom modlitwie wstawiennej, każe dopatrywać się inspiracji do głoszenia, gdyż dostarcza ona motywów do szukania dobra innych (EG 281).

Niezawodnym bodźcem do głoszenia staje się odkrywane w kontemplacji piękno Ewangelii, gdyż rodzi przekonanie, że „mamy do dyspozycji skarb życia i miłości, który nie może wprowadzić w błąd, orędzie, które nie manipuluje i nie rozczarowuje” (EG 265).

Przekazywanie zaś, wedle powszechnej opinii, tego, co nas zachwycało, co przeżyliśmy, czego skuteczności we własnym życiu doświadczyliśmy, zaciekawia, skłania do słuchania, prowadzi do nawrócenia, gdyż dotyka serca, a „ludzie zmęczeni są słowem bez serca”¹⁷. Odpowiedzią na owo powszechne zapotrzebowanie jest sugestia papieża, że „najlepszą, motywacją, do głoszenia Ewangelii jest kontemplowanie jej z miłością, czyli czytanie z sercem” (EG 264).

Głębokiego namysłu domaga się przestroga papieża dotycząca skutków niewłaściwej relacji kaznodziei do głoszonego Słowa: „Ale jeśli nie zatrzyma się na słuchaniu Słowa w postawie szczerego otwarcia, jeśli nie pozwoli, by dotknęło ono jego życia, by je zakwestionowało, by go zachęcało, by go zmobilizowało, jeśli nie poświęca czasu, by modlić się Słowem, wtedy stanie się fałszywym prorokiem, oszustem lub pustym szarlatanem” (EG 151).

Pierwszym wszakże motywem ewangelizacji jest miłość Jezusa, stanowiąca centrum autentycznej duchowości. Przekonanie, że zostało się przez Niego zbawionym, skłania do miłowania Go coraz bardziej. Lecz cóż to byłaby za miłość – pyta dalej papież – „która nie odczuwałaby potrzeby mówienia o ukochanej istocie, ukazywania jej, starania się, by inni ją poznali?” (EG 264).

Papież dodaje, że miłość Jezusa ma przejawiać się w życiu codziennym. Tylko wówczas bowiem ewangelizator może przekonać się osobiście, że życie z Jezusem, który kroczy z nim, rozmawia z nim, oddycha z nim, pracuje z nim, towarzyszy mu w pracy ewangelizacyjnej, staje się o wiele pełniejsze, pozwala łatwiej odnaleźć sens wszystkiego. Kto tego nie odkryje, traci entuzjazm i przestaje być pewnym co do tego, co przekazuje, brakuje mu siły i pasji. „A osoba, która nie jest przekonana, która nie jest entuzjastką, która nie jest pewna tego i zakochana w tym, co głosi, nie przekonuje nikogo” (EG 266).

¹⁷ R. Skrzypczak. *Jakiego głoszenia Ewangelii nam nie potrzeba*. „Pastores” 56:2012 nr 3 s. 34-35.

Tak jak Jezus, przypomina papież, powodowany miłością do Ojca szukał jedynie Jego chwały, podobnie i my razem z Nim „ewangelizujemy na większą chwałę Ojca, który nas kocha (J 15, 8), (J 1, 18)” (EG 267).

Kiedy zaś z powodu napotykaných trudności, zwłaszcza doznanego odrzucenia, słabną motywy skłaniające ewangelizatora do działania, ma podtrzymywać go na duchu przekonanie, że Jezus przelał swoją krew za wszystkich. Każdy więc, niezależnie od wszelkich pozorów, jest „niezmiernym sacrum” i zasługuje na naszą miłość i poświęcenie. „Dlatego jeśli uda mi się pomóc żyć lepiej jednej osobie, to już wystarczy, aby uzasadnić dar mojego życia” (EG 274).

ZAPEWNIĄ MOC GŁOSZONEMU SŁOWU. Ogólnie wiadomo, że stan duchowy głosiciela wpływa na skuteczność jego słowa. Słuchacze niemalże instynktownie wyczuwają, czy kazanie jest tylko „zrobione”, czy też ożywia je oddech duchowości, a więc także i radość ze słowa, i coś w rodzaju pasji – w podwójnym znaczeniu „zapału” i „cierpienia”¹⁸.

Świadomy tego papież Franciszek przywołuje znamienne stwierdzenie Jezusa, że „z obfitości serca usta mówią» (Mt 12, 34)” (EG 149).

„Obfitość serca” głosicielom Ewangelii od początku Kościoła zapewniał Duch Święty (por. Dz 15, 28). Dzięki temu, że jego dzieje naznaczone są tchnieniem Ducha, Ewangelia może zataczać coraz to szersze kręgi¹⁹.

Aby zatem skutecznie przemawiać – sugeruje papież – ewangelizatorowi nie pozostaje nic innego, jak otworzyć się na działanie Ducha, który „obdarza siłą do głoszenia nowości Ewangelii śmiało, głośno, w każdym czasie i miejscu, także pod prąd” (EG 259).

Oslabienie zaś wiary w asystencję i moc Ducha Świętego, o czym coraz częściej się przypomina, zamienia głoszenie Słowa w udrękę oraz powoduje zapuszczanie się kaznodziei w obce Słowu rejony, podczas gdy ludzie chcieliby dowiedzieć się, co przekonało serce i umysł kaznodziei, co złączyło go z Chrystusem i co może też ich życie z Nim złączyć²⁰.

Przekonany, że Duch Święty jest źródłem mocy głoszonego słowa, papież Franciszek przyzywa Go „by przyszedł odnowić, wstrząsnąć, dodać Kościołowi zapału do odważnego wyjścia poza siebie, by ewangelizować narody” (EG 261).

¹⁸ Müller. *Homiletyka na trudne czasy* s. 207.

¹⁹ Por. W. Nowacki. *Duch Święty gwarantem autorytetu*. „Pastores” 58:2013 nr 1 s. 17.

²⁰ Skrzyżczak. *Jakiego głoszenia Ewangelii nam nie potrzeba* s. 33.

OB DARZA POGODĄ DUCHA. Pogłębiona duchowość, wedle papieża Franciszka, rodzi radość głoszenia. Swoje przekonanie potwierdza powołaniem się na papieża Pawła VI, który w adhortacji o ewangelizacji wzywał głosicieli Ewangelii do pielęgnowania „słodkiej i pełnej pociechy radości z ewangelizowania, nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać, płacząc” (EN 80) (EG 10).

Papież Franciszek ubolewa, że jest inaczej, a dzieje się tak, jego zdaniem, dlatego, że osłabiona duchowość osłabia przekonanie o prawdzie Ewangelii odpowiadającej na najgłębsze pytania człowieka, która może go podtrzymać i podnieść, „która nie wychodzi z mody, ponieważ zdolna jest przeniknąć tam, gdzie nie może dotrzeć nic innego. Nasz nieskończony smutek, konstatuje papież, może być uleczony tylko przez nieskończoną miłość” (EG 265).

Brak owej świadomości sprawia, że „niektóre osoby nie widzą sensu zaangażowania się w misję. „Myślą tak: «Dlaczego miałbym się pozbawić moich wygod i przyjemności, jeśli nie widzę żadnego rezultatu?» Taka postawa jest szkodliwym usprawiedliwieniem zamknięcia się w wygodzie, w gnuśności, w egoistycznej próżni. Z taką mentalnością nie można zostać misjonarzem” (EG 275).

Ponadto, przekonuje papież Franciszek, życie duchowe rozwija „poczucie misterium”, z którego ewangelizator czerpie podnosząc na duchu pewność, że kto się ofiaruje i oddaje Bogu z miłości, z pewnością będzie przynosił obfity owoc (por. J 15, 5). Jest on zazwyczaj niewidzialny, nieuchwytny, nie podlegający rachunkowości. Wierzący, nie potrzebuje jednakże wiedzieć, ani jak, ani gdzie, ani kiedy ujawnią się owoce jego życia. Wystarcza mu przekonanie, że nie zatraci się żaden z jego uczynków spełnionych z miłości, żadna ze szczerych trosk o innych, żaden akt miłości względem Boga, żadne ofiarne zmęczenie, żadna bolesna cierpliwość. To wszystko krąży po świecie jako życiowa siła, mimo iż wydaje się nam, że nasze wysiłki spełzły na niczym. Papież każe pamiętać, że misja ewangelizacyjna „nie jest jakimś interesem lub projektem firmowym, nie jest *organizacją pozarządową*, nie jest spektaklem, aby można było policzyć, ilu ludzi wzięło w nim udział dzięki naszej propagandzie; jest czymś o wiele głębszym, przekraczającym wszelką miarę. Może Pan posłużyć się naszym zaangażowaniem, by udzielić błogosławieństw w innym miejscu świata, dokąd nigdy nie pójdziemy” (EG 279).

Źródłem radości ewangelizowania staje się otwarcie na Ducha Świętego, który darzy mocą, odwagą, zapalem, wytrwałością w głoszeniu słowa. Ewangelizatorzy wszystkich czasów doświadczali, jak On przychodzi „z pomocą naszej słabości» (Rz 8, 26) (EG 280).

Również więź z Chrystusem podnosi na duchu, rodząc przekonanie, że uczestniczy się w Jego losie. Dzieje się tak wówczas, kiedy ewangelizator ma osobiste doświadczenie, że „to nie to samo: poznać Jezusa lub nie znać Go; że to nie jest to samo: podążać z Nim lub kroczyć po omacku; że to nie jest to samo: raczej móc Go słuchać, niż ignorować Jego Słowo; że to nie jest to samo: raczej móc Go kontemplować, adorować, móc spocząć w Nim, niż nie móc tego czynić. Nie jest tym samym usiłowanie budowania świata z Jego Ewangelią, co czynienie tego jedynie w oparciu o własny rozum” (EG 266).

Szczególnego znaczenia nabiera w tym wymiarze kontemplacja tajemnicy Chrystusowego zmartwychwstania. Pozwala ona bowiem w napotykanym trudnościach, poczuciu małej skuteczności pracy ufać wbrew nadziei, że ostateczne zwycięstwo należy do dobra. Ułatwia dostrzegać, jak rodzi się w świecie piękno, wskrzeszone i umocnione nawałnicami historii; jak wartości pojawiają się w nowych formach; jak człowiek odrodził się wiele razy z sytuacji, które wydawały się nieodwracalne. „Oto siła zmartwychwstania – konkluduje papież – a każdy ewangelizator jest narzędziem tego dynamizmu” (EG 276).

Pogodę ducha wzmacnia również bliskość z ludem. Nie może bowiem nie cieszyć, że głoszona Ewangelia odpowiada na najgłębsze potrzeby człowieka, że wszyscy zostaliśmy stworzeni do tego, co ona proponuje, czyli do przyjaźni z Jezusem i miłości braterskiej. W tym miejscu papież Franciszek odwołuje się do myśli Jana Pawła II z encykliki *Redemptoris missio*: „Entuzjazm głoszenia Chrystusa wypływa z przekonania, że odpowiada się na to oczekiwanie» (RMi 45)” (EG 265). Papież Franciszek wzywa więc do nabywania duchowego „upodobania pozostania blisko ludzi, aż do odkrycia, że staje się ono źródłem głębszej radości” (EG 268).

Łatwo zauważyć, że w przywołanych wyżej wypowiedziach papieża Franciszka ujawnia się jakby „sprzężenie zwrotne” między duchowością a ewangelizacją, gdyż pierwsza okazuje się źródłem drugiej, a druga – warunkuje autentyczność pierwszej.

4. SPOSOBY POGŁĘBIANIA DUCHOWOŚCI

Potrzebę pogłębiania duchowości papież Franciszek uzasadnia odwołaniem się do stwierdzenia Jana Pawła II z jego adhortacji o formacji kapłanów we współczesnym świecie *Pastores dabo vobis*, że „«stopień świętości sprawującego posługę rzeczywiście wpływa zwłaszcza na głoszenie Słowa»”

(PDV 25). Od siebie papież Franciszek dodaje jeszcze, by o tym nie zapominać (EG 149), albowiem „Jezus pragnie ewangelizatorów głoszących Dobrą Nowinę nie tylko słowem, ale przede wszystkim życiem przemienionym obecnością Bożą” (EG 259).

Wyjaśnia przy tym, że świadomość własnych niedostatków duchowych nie powinna w tym dziele przeszkadzać. Trzeba się z nimi po prostu pogodzić w przekonaniu, że „nie żąda się od nas, abyśmy byli niepokalani, ale raczej żebyśmy zawsze wzrastali, żyli z głębokim pragnieniem czynienia postępów na drodze Ewangelii i nie opuszczali rąk” (EG 151).

Konkretne wskazania koncentruje wokół zagadnienia modlitwy, gdyż „ewangelizatorzy z Duchem to ewangelizatorzy, którzy się modlą i pracują” (EG 262).

Modlitwa warunkuje skuteczność ewangelizacji, gdyż bez niej „każde działanie narażone jest na ryzyko, że pozostanie puste, i bez której orędzie w końcu zostaje pozbawione duszy” (EG 259).

Modlitwa przemienia ewangelizatora, gdyż nie tylko zaprzyjaźnia go ze Słowem Bożym, ale prowadzi do przeniknięcia nim do głębi jego życie, rodząc w nim „nową mentalność” (EG149). Czyli przemienia go niejako w kogoś, kto Słowem Bożym myśli, czuje, kocha, wartościuje, ocenia i mówi.

Papież Franciszek zachęca, by głosiciel wiele czasu spędzał na modlitwie, i to każdego dnia i każdej niedzieli, również dlatego, by móc ocenić wzrost lub spadek swej miłości do głoszonego Słowa (EG 149). Bez niej bowiem pełnione zadania zaczną tracić sens, pojawi się poczucie wyczerpania, osłabnie zapał. Ale papież przestrzega także przed modlitwą pod wpływem fałszywej duchowości, skłaniającej do traktowania jej jako celu samego w sobie, zastępującego zaangażowanie w misję (EG 262).

Modlitwa jest również okazją wypraszania asystencji Ducha Świętego, tak ważnej dla ewangelizatora, czasem otwierania się na Niego, poddawania się Jego kierownictwu. Wiadomo bowiem, że „Kościół nigdy nie «posiędzie» w pełni Ducha Świętego, może jedynie modlić się codziennie od nowa, aby Bóg mu Go udzielił”²¹. Do usilnego błagania o Niego ma przynaglać, zdaniem papieża, przekonanie, że On „przychodzi z pomocą naszej słabości” (Rz 8, 26), by uleczyć to wszystko, co nas osłabia w wypełnianiu zadania misyjnego (EG 280).

Modlitwa, zwłaszcza adoracyjna, ożywia także miłość Jezusa – główny motyw ewangelizacji. Stawia nas przed Jego oczyma, pozwala Mu zbliżyć

²¹ Dyk. *Ewangelizacyjny charakter przepowiadania słowa Bożego* s. 13.

się do nas, dotknąć niejako naszej egzystencji, spojrzeć na świat Jego oczyma; pozwolić Mu posłać się, by głosić Jego nowe życie! Na modlitwie mamy szansę pogłębiania apostołskiej motywacji, prowadzącej do wyznania: „cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam” (1 J 1, 3) (EG 264). Miłość Jezusa skłania do szukania tego, czego On szuka, kochania tego, co On kocha, czyli ostatecznie chwały Ojca (EG 267).

Papież Franciszek nie byłby sobą, gdyby nie wskazał na modlitwę jako na środek rozwijania bliskości z ludźmi. Przekonująco uzasadnia jej potrzebę, kiedy poucza, że „gdy otwieramy oczy, by rozpoznać drugiego, bardziej zostaje oświecona wiara, by rozpoznać Boga. Kiedy więc uciekamy od innych, zamykamy się we własnej wygodzie, nie zapewniamy sobie wygodniejszego życia, ale skazujemy się na „powolne samobójstwo” (EG 272).

*

Z przeprowadzonych rozważań wynika, że dla papieża Franciszka ideałem ewangelizatora jest charyzmatyk, czyli ktoś, kto skuteczność prowadzonego działa opiera nie tyle na ludzkich pomysłach, co na mocy Ducha Świętego. Stara się więc otwierać na Jego działanie przez prowadzenie intensywnego życia duchowego. Powinno być ono skoncentrowane wokół modlitwy, na której kształtują się przymioty charakteryzujące jego postawę, czyli uległość Duchowi Świętemu, zaprzyjaźnienie się ze słowem Bożym, zjednoczenie z Chrystusem, umiłowanie ludu połączone z modlitwą za niego oraz postawa wędrowca. Inspirację do rozwoju swego życia duchowego powinien czerpać z przekonania o wpływie duchowości na owocne i wytrwałe spełnianie powierzonych sobie funkcji głosiciela Ewangelii przez umacnianie motywacji do głoszenia, zapewniania mocy głoszonemu słowu, trwanie w pogodzie ducha dla radosnego głoszenia Ewangelii.

BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II: Encyklika *Dominum et Vivificantem*. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata. Typis Polyglottis Vaticanis 1986.
- Papież Franciszek. Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie. Wyd. II poprawione. Kraków: Wydawnictwo M 2013.
- Bróński W.: Nowa ewangelizacja w służbie przekazu prawd wiary chrześcijańskiej. „Studia Pastoralne” 9:2013 nr 9 s. 127-136.
- Nowacki W.: Duch Święty gwarantem autorytetu. „Pastores” 58:2013 nr 1 s. 16-22.

Ryś G., Strączek K.: Kościelna wiosna. Kraków: Wydawnictwo Znak 2013.

Skrzypczak R.: Jakiego głoszenia Ewangelii nam nie potrzeba. „Pastores” 56:2012 nr 3 s. 30-40.

Twardy J.: Aby słowo wydało plon. O modlitwie głosiciela i słuchacza słowa Bożego. Katowice-Ząbki: Księgarnia św. Jacka-Apostolicum 2005.

DUCHOWOŚĆ GŁOSICIELI EWANGELII

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie podstawowych treści dotyczących duchowości głosicieli Ewangelii zawartych w piątym rozdziale adhortacji apostolskiej papieża Franciszka *Evangelii gaudium*. W punkcie pierwszym, zatytułowanym „Pojęcie duchowości”, zauważono, że koncentruje się ona na chrześcijańskim jej rozumieniu, czyli związku z Duchem Świętym. W punkcie drugim, „Specyfika duchowości głosicieli Ewangelii”, starano się ukazać wymieniane przez papieża cechy charakteryzujące duchowość głosicieli Ewangelii, takie jak: prowadzenie przez Ducha Świętego, obcowanie ze słowem Boga, zjednoczenie z Chrystusem, umiłowanie ludu i modlitwa za niego oraz osobowość wędrowca. W trzecim punkcie, „Związek duchowości z głoszeniem Ewangelii”, poszukiwano przytaczanych przez Franciszka racji uzasadniających akcentowany związek duchowości ze skutecznością ewangelizacji. Okazało się, że sprowadzają się one do motywowania głoszenia Ewangelii, zapewniania mu mocy, obdarzanie pogodą ducha. W ostatnim punkcie zwrócono uwagę na przypomniane przez papieża, tym razem z punktu widzenia ewangelizatorów, sposoby pogłębiania duchowości. Po zmobilizowania ewangelizatorów do troski o swoją duchowość, przez odwołanie się do związku między świętością ewangelizatora a skutecznością jego posługi, zalecenia papieża sprowadzają się do modlitwy jako źródła ich wszechstronnej formacji.

Słowa kluczowe: papież Franciszek, ewangelizacja, duchowość, kaznodzieja.